

wronieckie



DWUTYGODNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy

ISSN 1231-5680 · Rok IX nr 14(97) 24.06.- 6.08. 1998 r. Cena: 1,70 zł

wkładka
z programem
TV

**SUPER
TELE**

**SUPERPUCHAR
dla Amiki**



- Samosąd na peronie (s. 8)
- Chłop roku... (s. 7)
- Kapłan, którego uwielbiano (s. 10)
- Lato w Chojnie (s.11-12)

REJS PO WARCIE



W poprzednim numerze „WS” informowaliśmy, że Komisja Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK oraz Oddział PTTK przy Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy zorganizowali Ogólnopolski Rejs Żeglarski Pomorze '98.

1 lipca z Bydgoszczy wypłynęło ponad 50 jednostek pływających. Nie wszystkie jednak dopłynęły do Wronek.

Dłak nas poinformował komandor rejsu - Edward Kazanowski (na zdjęciu) - część załóg, ze względów ekonomicznych, popłynęła bezpośrednio Nutecią i dopiero przed Gorzowem wpłynęła na wody Warty, aby dalej płynąć tym samym szlakiem.

Większość jednak, (29 załóg) kanałami i jeziorami przepłynęło na rzekę Wartę. Nikt z nich wcześniej tą trasą nie płynął, dlatego uznali, że warto ją zobaczyć i „ożywić”. (cd. na str. 2)



13 lipca, w godzinach popołudniowych żeglarze pokonali kolejny etap - z Obornik przyплыли do Wronek. Zaczumowali na wysokości Olszynek, gdzie czekała już na nich spora gromada zaciekawionych wronczan. Od niepamiętnych czasów na Warcie we Wronekach nie widziano jednocześnie tylu łodzi jachtowych. Żeglarze zostali przywitani grochówką, co goście żartobliwie przyjęli jako życzenie „dobrych wiatrów”. Grochówka smakowała nie tylko przybyszom, było jej sporo, więc uraczyli się nią także wronczenie. Z większym jednak zainteresowaniem oglądali jachty, które - dzięki życzliwości ich właścicieli - można było oglądać również od środka.



Gdy w amfiteatrze rozległa się muzyka i śpiew, bracia żeglarska z miejscowymi zasiadła na widowni, by posłuchać śpiewu dziewcząt z wronieckiej wodnej drużyny harcerek, którym na organach akompaniował dh. Maciej Rosa. Oczywiście, rola widzów zgromadzonym niezbyt odpowiadała, trudno było nie włączyć się do śpiewania znanych i lubianych żeglarskich pieśni. Atmosferę wspaniałej biesiady zapowiadał płomień rozpalanego ogniska. Szanty rozgrzewały serca i zachęcały do wspólnej zabawy. Szybko wszyscy poczuli się jak w jednej, wielkiej rodzinie. Do późnych godzin, mimo siąpiącego deszczu, bawiono się przy ognisku. Śpiewano także piosenki harcerek. Do tych nowych zachęcali Chęchacze przy wtórze gitary dh. Grażyny Kaźmierczak, do starych i biesiadnych - państwo Kirsteinowie i pan Piotr Klos. Żar ogniska wykorzystano również do pieczenia kielbasek, po których piwo (pomimo wyższej niż zwykle ceny) wielu biesiadnikom bardzo smakowało.

Następnego dnia, od wczesnego rana, trwały rutynowe przygotowania do dalszej drogi. Z Wronek wystartowały dodatkowo dwie załogi wro-

nieckich harcerek z drużyny wodnej, pod komendą dh. Władysława Andrzejewskiego (do Kostrzyna), a dalej, do końca rejsu - Oli Andrzejewskiej. Z podziwem patrzyliśmy, jak sprawnie zapakowali swoje bagaże do omegi (bez silników) i z olbrzymim zapalem popłynęli po nowe doświadczenia i przygodę. Dobrze wiedzieliśmy, że nie mając kabiny, narażeni są na deszcz, wiatr, słońce, i że w tym rejsie muszą wykazać się największym hartem ducha. Oni będą ozdobą naszego rejsu - powiedział wicekomandor, Włodzimierz Tudorowski - będziemy czuwać nad nimi. W naszej żeglarskiej rodzinie jesteśmy sobie braćmi. Gdy zajdzie taka potrzeba, będą holowani. Będziemy próbowali napotkanym młodym - za ich przykładem - zaszczycać bakcyła naszego pięknego żeglarskiego życia.

Żał było się rozstawać. Kilka osób skorzystało z przejażdżki do Chojna, gdzie proboszcz parafii, ksiądz Paweł Pawlicki, odprawił dla wędrowców i w ich intencji Mszę św. połową. Za ołtarz posłużyła łódź rybacka, ustawiona na tle rozpiętych żagli, na lewym brzegu Warty, w scenarii drzew i cumujących łodzi. Wspólnie z żeglarzami modlili się wczesnowiecz, którzy na drugą stronę rzeki dotarli promem.

Żeglarstwo to poznanie piękna ojczyzny - mówił w homilii ks. Paweł - to także bratanie się, tworzenie pewnej wspólnoty. To pokonywanie przeszkód i trudności. Tam na wodzie człowiek patrzy na drugiego człowieka innymi oczyma, dostrzega w drugim człowieku brata. Żeglarstwo uczy optymizmu i nadziei. Wiem o tym, bo od 30 lat wszystkie wakacje spędzam pod żaglami. Niech Was Bóg prowadzi wszystkimi



polskimi rzekami aż do Bałtyku. W czasie Mszy św., na znak pokoju wszyscy obecni stanęli w jednym wielkim kręgu i uścignęli sobie dłonie.

Rejs trwa. Żeglarze minęli: Międzyzłód, Gorzów, Kostrzyn (tu nastąpiła wymiana załóg na wielu żagłówkach), Cedynię, Gryfino, Szczecin, a potem popłyną do Trzebieży, Nowego Warpna, Anklam (Niemcy), Świnoujście, Wolina i Szczecina Dąbia, gdzie 1 sierpnia nastąpi zakończenie rejsu. W sumie przepłyną ponad 1000 km, w tym 90 kanałami, 650 rzekami, blisko 100 jeziorami i ponad 180 zalewami; pokonają 17 śluz.

Przebywałam z nimi zaledwie kilka godzin. Ich otwartość, szczerłość i gościnność urzekły. Opowiadali o swoich poprzednich rejsach. Mówili z zachwytem o pięknej i bogatej w florę i faunę przyrodzie, o napotkanych w szuwarach zwierzętach, o gościnności ludzi na trasie. Podkreślali, że gospodarze wielu miast - burmistrzowie i wójtowie - dziękowali im za ożywienie Warty. Emanował od nich spokój i pozytywny stosunek do wszystkiego, co ich otacza.

◀ *Wronieccy harcerze z rodzicami przed opuszczeniem Wronek*



◀ *Załoga K.M.M. Staszek na „Teresie”*



Wronieckie załogi na „Dzikiej” i „Szalonej”



▲ Wypłynęli: Ania Królikiewicz, Łukasz Przybylak, Michał Starzonek, Piotr Kałużyski, Bartek Firlet i Władysław Andrzejewski. Od Gorzowa płyną: Ola i Wanda Andrzejewskie oraz Agnieszka Kowalska.

► Każdy ma w tym rejsie szansę popłynąć – mówi komandor – nasza najstarsza załoga (małżeństwo z pieskiem na żaglówce „Krzyś”) to ponad siedemdziesięciolatekowie, a zaczęli pływać po pięćdziesiątce. Mężczyzna żyje z rozrusznikiem serca... Radzą sobie doskonale. Pani podnosi i kładzie maszt, z dużą swobodą porusza się po dziobie. Ten sport leczy, ale i zniewala – działa jak narkotyk. Pozwala troski pozostawić na brzegu rzeki i to jest najcudowniejsze.

Tego samego zdania jest pani Krystyna Staszek (mieszkanca Wroniek), która po trzynastu dniach żeglowania wraz z mężem Mieczysławem i synem Mikołajem, zamierzała zakończyć rejs we Wronkach, ale popłynęła dalej. *To jest fantastyczny, pełen uroku rejs i brać żeglarska wspaniała* – powiedziała w imieniu załogi opuszczającej Wronki pani kapitan, z żeglarskim pozdrowieniem – a hoj!

Przyjęcie żeglarzy we Wronkach finansował samorząd gminy, a troskliwą i serdeczną opieką otoczył pełnomocnik burmistrza – Marek Niškiewicz. Zawarta przyjaźń, wzmocniona w kabinie komandora zaowocowała reprezentowaniem żeglarzy rejsu „Pomorze '98” w Ogólnopolskim Turnieju w Wolnym Paleniu Tytoniu – dla żeglarzy i nie tylko, w Gorzowie. Pan Marek spisał się znakomicie i wypykał drugie miejsce wśród żeglarzy, ku wielkiemu zaskoczeniu prezesa szamotulskiego klubu fajkarzy, do którego należy.

Krystyna Tomczak

▼ Marek Niškiewicz z wicekomandorem, W. Turowskim (z lewej)



Gońcowi Wronieckiemu
gratulujemy!

50 numeru gazety

w piątym roku wydawniczym.

Życzymy wyrozumiałości Czytelników,
życzliwej krytyki i dalszego rozwoju.



SUPERPUCHAR DLA AMIKI

W sobotę, 18 lipca na stadionie Groclinu/Dyskobolii Grodzisk, w meczu o Superpuchar zmierzył się mistrz Polski – ŁKS Łódź ze zdobywcą Pucharu Polski – Amicą Wronki. Zespół z Wroniek rozegrał dobre spotkanie i po pięknym strzale Radosława Bilińskiego w 28. minucie meczu – wygrał 1:0.

Superpucharowy pojedynek mógł zadowolić kibiców. Piłkarze obu drużyn nie oszczędzali sił przed czekającymi ich zmaganiem w europejskich pucharach. Dobre tempo meczu i wiele sytuacji strzeleckich po obu stronach (szkoda tylko, że niewykorzystanych) czyniło widowisko emocjonującym. Doskonała postawa bramkarza – Jarosława Stróżyńskiego kilka razy uchroniła Amikę przed utratą bramki. Amica w przekroju całego spotkania była zespołem lepszym, zasłużenie wygrała z mistrzem Polski biorąc XI Superpuchar do Wroniek. Wroniecki zespół otrzymał jeszcze jeden puchar od Zarządu Fundacji „Gloria Victis” – fundacji, spieszącej z pomocą poszkodowanym sportowcom. Cały dochód z meczu o Superpuchar zasila konto fundacji. Szkoda tylko, że na ten szczytny cel wpłynęło niewiele złotych. Zaledwie półtora tysiąca kibiców zasiadło na trybunach grodziskiego stadionu, z tego połowa była z Wroniek. Mocny, ale i kulturalny doping zgottowali swoim piłkarzom fani Amiki, a po końcowym gwizdku radosną fetę, za którą efektownie podziękowali Zwycięzcy.

P.B.

JUNIORZY AMIKI MISTRZAMI POLSKI

Na IV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w sportach letnich, w turnieju piłkarskim we Wrocławiu Juniorzy Amiki Wronki zdobyli złoty medal i tytuł mistrzów Polski.

Sobota była piłkarskim dniem Amiki. Zanim pierwszoligowcy odebrali Superpuchar, piłkarska młodzież tego klubu sięgnęła po olimpijski laur. Juniorzy młodsi wygrali finałowe spotkanie z Polonią Warszawa aż 4:0 (2:0). Bramki w tym spotkaniu zdobyli: Bartłomiej Konieczny, Łukasz Jarosiewicz, Michał Król – 2. Podopieczni Ryszarda Łukasika grali w następującym składzie: Karol Drab, Arkadiusz Jopek, Paweł Ignasiński, Bartłomiej Konieczny, Maciej Więcek, Łukasz Woźny, Karol Szweda, Mariusz Klemczak, Adrian Mikołajczak, Michał Król, Łukasz Jarosiewicz, Dominik Sobański, Tomasz Dobek, Janusz Niedźwiedz, Mariusz Chojan, Wiesław Rzeszowski, Piotr Moczyński, Leszek Gościniak, Rafał Laska.

Po tym udanym występie młodych piłkarzy Amiki, trener reprezentacji kraju do lat 17, Ryszard Paluszek powołał do kadry dwóch zawodników z Wroniek – Bartłomieja Koniecznego i Adriana Mikołajczaka. Sukcesy młodych piłkarzy cieszą i potwierdzają trafnie obraną politykę klubu – inwestowania w młodzież. Zapewne jeszcze nie raz usłyszymy o sukcesach sportowych młodych piłkarzy Amiki.

A.H.

Sobotnio – niedzielne DYŻURY APTEK

25.07.1998

w godz.: 8.00-13.00 i 19.00-20.00 na Borku

26.07.1998

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 na Borku

1.08.1998

w godz.: 8.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

2.08.1998

w godz.: 9.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

8.08.1998

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 w Przychodni

9.08.1998

w godz.: 8.00-13.00 na Rynku; w godz.: 19.00-20.00 w Przychodni

W dni powszednie apteki czynne:

APTEKA *Pod Orłem* (na Rynku), tel. 254-01-34, od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00 – 20.00, w soboty: 8.00 – 13.00

APTEKA w Przychodni, tel. 254-14-65, pn-wt-cz-pt: 8.00 – 16.00, w środy: 8.00 – 18.00

APTEKA na Borku tel. 254-93-79 od poniedziałku do piątku w godz.: 9.00 – 16.45

Kino „Gwiazda” w lipcu nieczynne

WAKACYJNY CZAS PRACY BIBLIOTEKI

Od 1 lipca do 31 sierpnia Biblioteka Publiczna we Wronkach czynna:

w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 10.00 - 16.00,
we wtorki od 10.00 - 14.00

MUZEUM NIECZYNNE do końca lipca.

ZMARLI mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Maria Śledzik zm. 01.06.1998 r., lat 79 (Wronki)
2. Elżbieta Krakowiak zm. 03.06.1998 r., lat 68 (Samołęż)
3. Krystyna Hoffmann zm. 04.06.1998 r., lat 68 (Marianowo)
4. Tadeusz Nowacki zm. 05.06.1998 r., lat 42 (Wronki)
5. Bronisław Gołoś zm. 12. 06.1998 r., lat 62 (Wierzchocin)
6. Zdzisław Lisiński zm. 17.06.1998 r., lat 50 (Wartosław)
7. Agnieszka Rusinek zm. 20.06.1998 r., lat 84 (Kłodzisko)
8. Czesław Nowicki zm. 20.06.1998 r., lat 74 (Wronki)
9. Aleksander Beliński zm. 21.06.1998 r., lat 64 (Wronki)
10. Anna Pietras zm. 22.06.1998 r., lat 88 (Wartosław)
11. Alfreda Piasek zm. 24.06.1998 r., lat 66 (Wronki)
12. Jadwiga Perz zm. 30.06.1998 r., lat 88 (Warszawa)
13. Helena Grolewska zm. 03.07.1998 r., lat 78 (Wronki)
14. Władysław Białek zm. 07.07.1998 r., lat 74 (Wronki)
15. Kazimierz Bednarz zm. 08.07.1998 r., lat 71 (Biedzrowo)
16. Emilia Kaszkowiak zm. 11.07.1998 r., lat 83 (Wronki)
17. Tadeusz Sześciła zm. 14.07.1998 r., lat 67 (Kłodzisko)

TERMINARZ ROZGRYWEK

PIERWSZOLIGOWEJ AMIKI
JESIEŃ '98 na stadionie we Wronkach

Amica - Lech Poznań	25.07.98 (sobota)	godz. 16.30
Amica - Widzew Łódź	09.08.98 (niedziela)	godz. 14.00
Amica - FC Hibernians	13.08.98 (czwartek)	godz. 20.00
- runda wstępna PZP		
Amica - GKS Katowice	16.08.98 (niedziela)	godz. 16.30
Amica - GKS Bełchatów	30.08.98 (niedziela)	godz. 16.30
Amica - Ruch Chorzów	12.09.98 (sobota)	godz. 16.30
Amica - Górnik Zabrze	26.09.98 (sobota)	godz. 16.30
Amica - Odra Wodzisław	17.10.98 (sobota)	godz. 16.30
Amica - Zagłębie Lubin	31.10.98 (sobota)	godz. 16.30

Koszykówka „Na Górcie”



„Do lat 20”

- uczestnicy
- sędziowie
- sympatie

Na płycie nowo wybudowanego (choć jeszcze w pełni nie wyposażonego) boiska na osiedlu „Na Górcie” odbył się pierwszy turniej koszykówki. Jego organizatorami byli: redaktor naczelny „Wronieckich Spraw”, Paweł Bugaj i Szkolny Związek Sportowy. Trzysobowe drużyny rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych - do lat 15 i do lat 20. W kategorii chłopców młodszych wygrał zespół w składzie: Marek Rębarz, Tomasz Jabłoński, Łukasz Bandura, Jacek Szczypiorski. W kat. do lat 20 zwyciężyła drużyna w składzie: Dawid Wróbel, Norbert Wróbel, Maciej Olech. W pierwszym turnieju koszykówki „Na Górcie” wzięło udział 6 drużyn. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe. Ich fundatorami byli: SZS, pani Danuta Szczypiorska i Paweł Bugaj.

Po turnieju oficjalnym rozegrany został mecz pomiędzy organizatorami. Drużyna Obcych (Gerard Koput, Piotr Bąk, Paweł Bugaj) wygrała z drużyną Swoich (Mariusz Drożyński, Anna i Leszek Biedziakowie) 8:7. Zwycięzcy wygrali skrzynkę piwa, którą opróżnili z pokonanymi u sponsora – pani Danuty Szczypiorskiej – przy grillu.

Dobra i zdrowa zabawa jest potrzebna, szczególnie podczas wakacji. Turnieje dodają jej posmaku sportowej rywalizacji, a więc powinny być kolejne.

P.B.



„Do lat 15”

PRZYNIĘŚLI ZASZCZYT SZKOLE

Redakcja „Wronieckich Spraw”, wzorem lat ubiegłych, publikuje listę uczniów szkół z gminy Wronki, którzy w roku szkolnym 1997/98 przynieśli zaszczyt szkole - najlepszych w nauce, którzy otrzymali promocję z wyróżnieniem (świadectwo z paskiem, średnia ocen powyżej 4,75; w klasach I-III średnia ocen 5,0 i powyżej); laureatów i finalistów konkursów stopnia wojewódzkiego i wyższego.

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 im. Władysława Broniewskiego we Wronkach Dyrektor: Jolenta Ostrowska

Klasa I a

Agnieszka Biedziak
Marta Borowska
Małgorzata Cypel
Klaudia Gromadzińska
Robert Hyjek
Katarzyna Liszkowska
Renata Machaj
Arkadiusz Malinowski
Joanna Machniewska
Monika Michalak
Mateusz Nadolski
Aleksandra Owczarzak
Arkadiusz Perz
Mateusz Piasecki
Maciej Sobolewski
Mateusz Skrzypczak
Marta Waszak
Jan Wojciechowski
Anna Woźniak

Klasa I b

Magdalena Cicha
Roman Gorzyczka
Michał Jessa
Anna Kolecka
Natalia Kwiecińska
Piotr Mądrawski
Marta Nykiel
Krzysztof Rysiak
Natalia Skonieczna
Adrian Walkiewicz

Klasa I c

Monika Bugaj
Weronika Ceremuga
Margareta Frankowska
Dawid Hachuj
Dominik Jeżewski
Patrycja Lambryczak
Damian Mączarz
Weronika Napierała
Justyna Pajor
Mateusz Turowski
Marta Woźniak

Klasa II a

Jakub Borowiak
Marcin Grzemski
Patrycja Janeczko
Mariusz Janicki
Jacek Kadziński
Mateusz Kawczyński
Magdalena Kobiela
Robert Kokociński
Dawid Lewicki
Michał Łaz

Magdalena Przewoźnik
Paweł Wajs

Klasa II b

Daria Antkowiak
Paulina Barczyk
Artur Bartkowiak
Marcin Berent
Katarzyna Drezewska
Daisy Durma
Łukasz Grenda
Tomasz Hojan
Sabina Kaszkowiak
Piotr Mejza
Joanna Orzechowska
Marianna Paradiuk
Klaudia Zworska

Klasa II c

Jakub Brzóska
Paweł Czamański
Joanna Dojas
Łukasz Garczyński
Aleksandra Gierak
Katarzyna Grzęda
Milena Hoffman
Anna Jarysz
Jakub Jateczak
Michał Kiełpiński
Waldemar Klauze
Joanna Matkowska
Michał Miężał
Paweł Nogacz
Bartłomiej Nowierski
Małgorzata Sroka
Monika Wachowiak
Joanna Winkowska

Klasa III a

Katarzyna Arkusz
Paweł Balcerek
Angelika Biniek
Martyna Grzęda
Weronika Kaczmarek
Robert Kandulski
Małgorzata Kurtz
Paweł Liszkowski
Igor Owczarzak
Agata Paralusz
Adrian Rzycki
Arkadiusz Stachowiak

Klasa III b

Katarzyna Cypel
Adrian Gołębiowski
Milena Hercka
Dariusz Jerzy
Magdalena Kawka

Arkadiusz Marciniak
Anna Michalak
Maciej Nowak
Błażej Perz
Sergiusz Rudnicki
Sandra Śrama
Anna Znojek

Klasa III c

Przemysław Bąk
Krystian Mameł
Marek Morysiak
Dominika Rosada
Łukasz Kaczmarek
Mariusz Grynhoff
Daniel Filipiak
(Uczniowie klas I-III wg kolejności podanej przez szkołę.)

Klasa IV a

Martyna Biłska 5,22
Katarzyna Tomczak 5,22
Monika Biłska 5,0
Agata Górna 4,89
Klaudia Hojan 4,89
Milena Strzelecka 4,89
Jacek Szczypiorski 4,89

Klasa IV b

Julia Włodzik 5,44
Anna Borowiak 5,0
Kamila Augustyńska 4,88
Natalia Gorzyczka 4,88
Monika Znojek 4,88

Klasa IV c

Katarzyna Kubiak 5,4
Mateusz Mamczarz 5,3
Marta Piasek 5,3
Anna Ryzyszczak 5,3
Emilian Ganska 5,2
Justyna Kopras 5,1
Paulina Koza 5,0
Tomasz Kaźmierczak 4,8

Klasa V a

Mateusz Baranowski 5,4
Katarzyna Wajs 5,2
Anna Michalak 5,0
Michał Biedziak 4,9
Michał Kalotka 4,9
Ryszard Nowak 4,9
Alicja Warczyńska 4,8

Klasa V b

Natalia Bartol 6,0
Zuzanna Mikołajczak 5,3
Magdalena Skrzypczak 5,2
Jarosław Stachowiak 5,2
Marcin Głowacki 5,1
Jakub Staszak 5,1
Szymon Makówka 5,0
Mateusz Nowak 5,0

Joanna Olech 5,0
Marta Kaźmierczak 4,9
Mikołaj Staszek 4,8
Damian Strzelecki 4,8

Klasa V c

Paulina Śliwa 5,6
Tomasz Siłacz 5,0
Marcin Duszyński 4,8
Natalia Tomczak 4,8

Klasa VI a

Patrycja Michalak 5,54
Borys Owczarzak 5,54
Jagoda Paralusz 5,45
Hanna Gołąbek 5,12

Klasa VI b

Piotr Gumny 5,4
Dominika Grzeszkowiak 5,2
Jakub Piasek 5,1
Małgorzata Małecka 5,0

Klasa VI c

Michał Nowaczyk 5,2
Jakub Berdziński 4,9
Wojciech Waszak 4,9
Sylwia Antkowiak 4,8
Bartosz Bartkowiak 4,8
Jarosław Chudziak 4,8

Klasa VII a

Joanna Michalak 5,5
Monika Buszka 5,37
Beata Jabłońska 5,25
Łukasz Kawczyński 4,92
Marzena Trzybińska 4,83
Beata Grolewska 4,75

Klasa VII b

Miłosz Czura 5,25
Anna Jateczak 4,75

Maciej Babczyński 4,75

Klasa VII c

Jolanta Mech 4,8
Agnieszka Prętka 4,75

Klasa VIII a

Joanna Gromadzińska-Kopras 5,46
Anna Warczyńska 5,42
Piotr Liszkowski 5,38
Patrycja Bąk 5,0
Magdalena Cichocka 5,0
Halina Grygiel 5,0
Barbara Duszyńska 4,92
Agata Jądryk 4,77
Magdalena Mikołajczak 4,77
Przemysław Małecki 4,77

Klasa VIII b

Katarzyna Pieprzyk 5,23
Katarzyna Gumna 5,15
Michał Starzonek 4,92
Anna Kałmucka 4,84
Jakub Szychowiak 4,84
Kamila Janik 4,77

Klasa VIII c

Dariusz Jasnosik 5,08

Klasa VIII d

Zbigniew Czyż 5,23
Marzena Biniek 4,76

Klasa VIII e

Magdalena Śniadecka 5,2
Joanna Makówka 5,0
Izabela Dąbrowska 4,9
Joanna Paradiuk 4,85
Tomasz Kalotka 4,8
Bartosz Roszak 4,77

KONKURSY

Finaliści Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego:

Joanna Gromadzińska-Kopras, Magdalena Śniadecka (opiekunowie: Krystyna Szychowiak, Stefania Babczyńska)

Finaliści Wojewódzkiego Konkursu Chemicznego:

Magdalena Śniadecka, Zbigniew Czyż (opiekun: Janina Czamańska)

Finaliści Wojewódzkiego Konkursu Geograficznego:

Łukasz Książek (opiekun: Elżbieta Rosada)

Finaliści Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego:

Zbigniew Czyż, Szymon Batura, Jarosław Arkusz, Magdalena Śniadecka, Halina Grygiel, Piotr Liszkowski (opiekun: Halina Jankowska)

Finaliści (wicemistrzowie) Wojewódzkich Igrzysk Sportowych w Piłce Nożnej:

Paweł Małecki, Piotr Pospieszny, Paweł Pospieszny, Tomasz Kopka, Andrzej Olejniczak, Szymon Batura, Dariusz Jasnosik, Łukasz Szmyt, Marcin Ratajczak, Jakub Szychowiak, Łukasz Pęcherski, Sebastian Bugaj, Krzysztof Bednarek, Przemysław Małecki, Maciej Golon (opiekunowie: Anna Biedziak, Piotr Ławniczak).

Kręglarskie walne

Rzemieślniczy Klub Kręglarski „Dziewiątka” na swoje zebranie sprawozdawczo – wyborcze 29 czerwca zaprosił seniorów wronieckiego rzemiosła i jednocześnie inicjatorów powstania Rzemieślniczego Klubu Kręglarskiego – panów Franciszka Haaka i Eligiusza Grupińskiego, burmistrza Kazimierza Michalaka, Zenona Piątka (prezesa WFS przy UW w Pile), Ireneusza Jabłońskiego (z PZK Poznań), Stanisława Przybylskiego (prezesa OZK Poznań), Bogdana Czerwińskiego – dyrektora WOK-u oraz ludzi związanych ze sportem we Wronkach i przedstawicieli zaprzyjaźnionych organizacji.

Dotychczasowy prezes „Dziewiątki” – Wojciech Kudliński w swoim sprawozdaniu zaznaczył, że klub prowadzi działalność nie tylko sportową ale także rekreacyjną i gospodarczą (hotel). W tej chwili „Dziewiątka” skupia 57 członków zwyczajnych i wspierających oraz 66 sportowców. Klub utrzymuje się z prowadzonej dzia-

Bożenę Chruściel (dyrektora SP 1), Bogdana Czerwińskiego, Tomasza Ziółka, Piotra Rosę (właściciela Agencji Celnej), „Chęchaczy”. Cieszą również sukcesy zawodników na najbardziej prestiżowych zawodach w kraju. Piszą o nich na bieżąco „Wronieckie Sprawy”, warto jednak przypomnieć największe: zaszczytny tytuł Drużynowego Mistrza Polski, wysokie lokaty w Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów, Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, Mistrzostwach Polski Par Seniorów. Sukcesem klubu było współorganizowanie z SP 1 - I Wojewódzkiej Olimpiady „Sprawni razem” - dla dzieci niepełnosprawnych. W kręgielni odbywały się też: Liga Zakładów Pracy, Turniej Radnych, Turniej Pracowników ZK i inne.

W okresie pięciu lat dzierżawienia obiektu przez „Dziewiątkę” bez żadnych dotacji z zewnątrz wyraźnie zmienił się standard, szczególnie hotelu, jego wnętrz, wyposażenia i obsługi. Szata zewnętrzna hotelu zmieniła swój wygląd dzięki burmistrzowi. Potrzebne jest jeszcze jak najszybsze uporządkowanie terenu przed obiektem, należącego obecnie do Nadleśnictwa.

Spółnicy mogą z powodzeniem powiedzieć, że ich praca nie idzie na marne. Obiekt służy społeczeństwu, a jego część sportowa dzieciom i młodzieży (szczególnie z Zamościa). Grupa ludzi znalazła też tu zatrudnienie. W słowach Franciszka Haaka można było wyczuć zadowolenie z pracy ludzi kontynuujących tradycje prawdziwego rzemiosła, tego sprzed lat, jak zaznaczył.

W części wyborczej zebrania ukonstytuowały się nowe władze klubu. Po raz kolejny prezesem „Dziewiątki” został **Wojciech Kudliński**, rozpoczynając jedenasty rok pracy na tym stanowisku, wiceprezesem do spraw sportu został ponownie **Andrzej Liszkowski**, sekretarzem – **Anna Rybarczyk**, skarbnikiem – **Filip Brzóska**, a członkami zarządu: **Tadeusz Ziółek**, **Piotr Roszak** i **Roman Bączkiewicz**.

Wszystkim nowo wybranym członkom zarządu życząc powodzenia w realizowaniu wytyczonych celów i mnożeniu pieniędzy na ich urzeczywistnienie.

(przy współudziale W.K.)
Tekst i zdjęcia Czarny Kruk

Zarząd RzKK „9”



Od lewej: T. Ziółek, R. Bączkiewicz, A. Liszkowski, W. Kudliński, A. Rybarczyk, F. Brzóska, P. Roszak.

łalności hotelowej i ze środków wypracowanych sukcesami sportowymi młodzieży. Przy oszczędnym gospodarowaniu pozwala to utrzymać załogę hotelu i klubu z ograniczoną do minimum liczbą etatów i z płacami na poziomie zbliżonym do minimalnej płacy krajowej. Prezes i Zarząd Klubu pełnią swoje funkcje honorowo.

Poza płacami budżet obciążają wysokie koszty eksploatacji obiektu, na które Zarząd nie ma wpływu. Wymienić tu można przestarzały system ogrzewania obiektu, partackie wykonanie prac budowlanych, a szczególnie instalacji wodno-kanalizacyjnej, dachów, stolarki budowlanej i innych. Własnym sumptem dokonano wymiany przestarzałego wyposażenia hotelu, modernizacji sanitariatów, malowania wnętrz, remontu urządzeń mechanicznych i automatyki kręgielni. Ociążeniem dla kosztów eksploatacji budynku będzie planowane w bieżącym roku oddanie do użytku oczyszczalni ścieków na Zamościu. Obecnie nieczystości z szamba wywozi się specjalnym kosztownym transportem

Prezes Kudliński za największy sukces klubu w ostatnim czasie uważa nawiązanie stałej współpracy kręgielni z dwiema wronieckimi szkołami SP 1 i SP 2. Szczególnie zimą odbywają się tu zajęcia w wymiarze 40 godz. tygodniowo. Podpisano również umowę z „Pometem – 2” i PGKiM na wynajem kręgielni i siłowni. Rok ubiegły – zdaniem prezesa – należał do najlepszych w działalności klubu. Cieszy fakt, że wąska grupa społeczników klubu została wsparta przez innych: Leszka Biedziaka (szefa SZS),

▼ Przynieśli zaszczyt wronieckiej „Dziewiątce”



ROZMOWA CZARNEGO KRUKA ...

...z Chłopem Roku



▲ Minister Rolnictwa Roman Popielski

W czasie trwania AGRO – TARGÓW '98 w Starej Łubiance odbył się konkurs pod hasłem „Chłop Roku Województwa Piłskiego”. Wygrał go Roman Popielski ze Starego Miasta k. Wroniek. Pojechał do Raclawic, by reprezentować nasze województwo w konkursie „Chłop Roku '98”. Wywalczył III miejsce. W czasie wizyty w Starym Mieście mile zaskoczyły mnie dwie rzeczy: ogromne podwórce gospodarza i niezwykle sympatyczna rodzina, w której jest jedynym mężczyzną.

- Jesteś Chłopem Roku '98 woj. piłskiego. Skąd wziął się pomysł wystąpienia w tym konkursie?

- Do etapu wojewódzkiego wytypował mnie WODR - Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego rejon w Czarnkowie, a moją kandydaturę wysunęła Bronisława Brust, było to zresztą dla mnie zaskoczeniem. Jadąc do Starej Łubianki żartowałem, że z pewnością nie dam sobie wydrzeć ostatniego miejsca, tymczasem, ku swemu zdziwieniu, wygrałem.

- Co musiałeś zrobić, by zdobyć tytuł?

- Wyklepać kosę (młotkiem na babce), zaczerować skarpetkę, wypić piwo na czas, (w tych konkurencjach nie dałem się wyprzedzić), naśladować głosy zwierząt, zaprezentować się, wystąpić w turnieju wiedzy rolniczej i przemówić jako minister rolnictwa.

- Wszystkie rozumiem, ale to cerowanie skarpetki...

- Tego nauczyła mnie pani Hawryszkiewicz z SP w Nowej Wsi.

- Wygranie etapu wojewódzkiego kwalifikowało Cię do Raclawic. Kto pojechał tam z Tobą i kto pomagał w przygotowaniach?

- Pojechała żona Irena, Bronisława Brust, Maria Zarzycka, Józefa Rekowska i Wojciech Żurawski jako przedstawiciel woj. piłskiego na Złot Wojciechów i Bartoszków. WODR stanął na wysokości zadania; dał busa z kierowcą i zapłacił za noclegi.

- Jak walczyłeś w Raclawicach?

- Przeszedłem dwa etapy. W pierwszym nale-

żało wystąpić w stroju regionalnym, udoić jak największą ilość mleka w ciągu 30 sekund, rzucić jak najdalej 10 kg kamieniem i wystąpić w turnieju wiedzy rolniczej. Do finału przechodziło 8 zawodników. W drugim etapie trzeba było wyklepać kosę, zatańczyć polkę, wziąć udział w pokazie mody damskiej i wystąpić w roli ministra rolnictwa. Ten żartobliwy tekst pomogły zredagować pracownice WODR-u.

- Który z konkursów sprawił największą problemów?

- Rzut kamieniem, mam słabe ręce. Nie byłem też zadowolony z partnerki, z którą przyszło mi tańczyć polkę, z żoną bym wygrał.

- Znam Cię z ogromnego poczucia humoru, jednak Twoje zdjęcia w stroju damskim zdumiały mnie, a właściwie to Twoje zgrabne nogi ... Tylko ten wąs ...

- Występ ten potraktowałem na luzie, jak każdą inną konkurencję. Pożyczyłem rzeczy od żony i jej koleżanek i cieszyłem się, że bawię ludzi. Miałem satysfakcję, że byłem jedynym zawodnikiem, który podczas całego występu nie schodził ze sceny, by się przebrać, ponieważ miałem wszystko na sobie. Pokaz zaczynał się od stroju wyjściowego – płaszcz, kapelusz, torbka, później należało pokazać strój do pracy i strój wieczorowy, na końcu wystąpiłem w mini i bodach ...



▲ Do boju...

- Skąd miałeś strój regionalny?

- Mimo rejonu czarnkowskiego regionalnie należymy do Szamotuł. Strój pożyczyłem od dyrektora Czerwińskiego z WOK-u. Był problem ze zdobyciem takiego rozmiaru.

- Wiem, że występowałeś w roli ministra, co obiecywałeś rolnikom?

Ciężko w polu harujecie, zdechnie kura, to ją zjecie.

W strzępach ubrań już chodźcie, takie to jest na wsi życie.

Nie ma kasy na nawozy, taki to już dopust Boży.

Chemia, pasza i maszyny drożej nie z chłopa winy.

W bankach kredytów brakuje – ja to zmienię – obiecuje (...)

- Kim jest Roman Popielski na co dzień?

- Rolnikiem ze średnim wykształceniem, mężem, ojcem. Społecznie przewodniczącym Rady Nadzorczej w czarnkowskiej mleczarni, prezesem Kółka Rolniczego w Starym Mieście, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Spółek Wodnych, członkiem Zarządu Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Koszalinie.

- Na rolnika, męża i ojca nie masz więc zbyt dużo czasu. Jaka jest Twoja specjalność?

- Produkuję mleko. Mam 48 sztuk bydła, w tym 29 krów dojnych oraz 23 hektary ziemi. Moje gospodarstwo jest zmechanizowane. Krowy obsługiwane są przez nowoczesną mechaniczną przewodową dojarę, w której mleko nie ma styczności z powietrzem, gdyż z wymion płynnie prosto przewodami do chłodni zbiornikowej. Mechaniczny jest też wyciąg obornika.

- Co w takim razie robisz Ty?

- Zadaję paszę paszowozem prosto w żłób, ścielę słomę, czyszczę. Od ubiegłego roku sami sporządzamy sianokiszonki w balotach i tym karmimy bydło.

- Twoje nowoczesne gospodarstwo może być wzorcowe, zresztą wiem, że jest. Przyjeżdżają wycieczki, by je oglądać. Kto pomaga Ci w pracy?

- Żona Irena, córka Magda, która skończyła szkołę rolniczą i jest już studentką zootechniki w poznańskiej Akademii Rolniczej oraz córka Anna, która uczy się w Liceum Ogólnokształcącym w Międzychodzie. Mamy z żoną już tak dobrze, że możemy wyjechać na kilka dni zostawiając gospodarstwo córkom i jesteśmy spokojni, że wszystko będzie dopatrzone.

- Jak spędzasz czas wolny?

- Co to jest czas wolny? ... Nie, gdybym powiedział, że nie mam go zupełnie, to popełniłbym ciężki grzech. Dużo czasu zajmuje mi czytanie rolniczej prasy fachowej, lubię też filmy przyrodnicze. Chętnie się bawię. Sporo czasu wolnego zajmują mi prace społeczne.

- Jakie masz marzenia?

- Chciałbym móc swobodnie zaplanować produkcję, mieć pewność, że sprzedam to, co wyprodukuję i że będę miał za to zapłacone od razu, a nie kiedyś tam. Czasami nie wiem, co robić, ale uważam, że coś zrobić trzeba. Ogólnie jest jednak ciężko.

- Co zabrałbyś ze sobą na bezludną wyspę?

- ... (cisza) ... Chyba krowę. ... Żebym się nie nudził.

- Dziękuję Ci za poświęcenie i życzę spełnienia pragnień. Deser był pyszny!



Niedawno, bo 28 czerwca br. minęła 42. rocznica wybuchu powstania poznańskiego 1956 r., przedtem zwanego „wypadkami poznańskimi”. Z okazji tej doniosłej rocznicy odbyła się w Poznaniu na Pl. A. Mickiewicza manifestacja z udziałem premiera Jerzego Buzka.

Jak bardzo musieli być zdesperowani mieszkańcy Poznania, przede wszystkim pracownicy wielkich zakładów pracy jak: ZiSPO („Zakłady im. Stalina Poznań”), dawniej i obecnie - Zakłady Hipolita Cegielskiego, ZNTK i innych fabryk oraz instytucji, że podczas trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich wylegli na ulice w swych roboczych kombinizonach. Zauważyć można było groteskowo wyglądającą, trzymającą się parę, którą stanowili piekarz i kominiarz. Spontaniczny marsz robotniczego protestu dał potwierdzenie, że jest to pierwszy w dziejach ludzkości strajk właścicieli fabryk, bo takim mianem przecież obdarzyła klasę robotniczą komunistyczna propaganda.

Ludzie nie mogli dłużej ścierpieć oficjalnej obłudy, licznych kłamstw, obiecanek i zniewolenia społeczeństwa polskiego przez rządzące elity spod znaku PZPR. Potwornym zakłamaniem było hasło komunizmu – „Człowiek – najwyższym dobrem!”.

Podczas studiów na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu w latach 1953-1958 byłem przewodnikiem po Poznaniu i Wielkopolsce. Właśnie tego dnia, 28 czerwca, przyjechałem wczesnym rankiem z Wronk do Poznania, by odebrać na dworcu kolejowym wycieczkę z Lublina, którą miałem przez dwa dni oprowadzać po Poznaniu, w tym oczywiście po terenie MTP. Jednak z powodu tych nieprzewidzianych wydarzeń, pociągi na ogół nie docierały do Poznania; nie przyjechał także pociąg z Lublina z „moją” wycieczką.

Tymczasem mogłem obserwować olbrzymi, na razie milczący pochód - marsz robotników i przyłączających się doń widzów, do których należałem i ja. Znalazłem się w liczącym chyba parę tysięcy uczestników potężnym zgromadzeniu na placu zwanym – jakżeby inaczej – Stalina (obecny Pl. A. Mickiewicza). Ze stojących w tym miejscu tramwajów, ich dachów rozlegały się hasła wiecowe, pełne patosu przemówienia osób przeciw komunistycznemu despotyzmowi i dyktaturze. Domagano się poprawy sytuacji życiowej, ekonomicznej robotników. Spiewana przez manifestantów z całych sił „Rota” wywołała u mnie niebywałe uczucie, wręcz dreszcze. Moment ten utkwił mi w pamięci do tego stopnia, że widzę to wszystko, jak gdyby te wydarzenia działy się wczoraj.

Wkrótce zauważyłem, że z opanowanego przez demonstrantów gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR zaczęto wyrzucać segregatory, luźne papiery, radioodbiorniki, także luksusowe meble. Część uczestników tego spontanicznego

wieczu (teraz już powstańców) udała się na ul. Kochanowskiego (wówczas mówiło się „na Kochana”) pod gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Inni skierowali się na ul. Młyńską (do „Młynorza”), zapewne już z kiełkującą myślą, aby uwolnić z więzienia przede wszystkim więźniów politycznych, ale nie tylko, bo w tych czasach więziono nawet za drobne przewinienia.

Niebawem można było usłyszeć z kierunku ul. Kochanowskiego pierwsze strzały. Mnie tam jednak nie było, gdyż pragnąłem jak najszybciej znaleźć się we Wronkach, o ile było to w tej sytuacji możliwe. Udałem się przeto na dworzec PKP i tu byłem świadkiem faktów mroźnych w żyłach krew. Stojąc przed dworcem, widziałem w perspektywie ul. Dworcowej uciekającego w mundurze człowieka, do którego co rusz doskakiwał ktoś, uderzając go w twarz. Napastnicy wykrzykiwali: „Tyn ubowiec zastrzelił matkę z dzieckiem!”. Wydawało się to nie-

prawdą, chodziło zapewne o wywołanie

odpowiedniego efektu podyktowanego nienawiścią do funkcjonariusza UBP.

Na peronie 4 ów ubek usiłował resztkami sił wtłoczyć się do wagonu pociągu

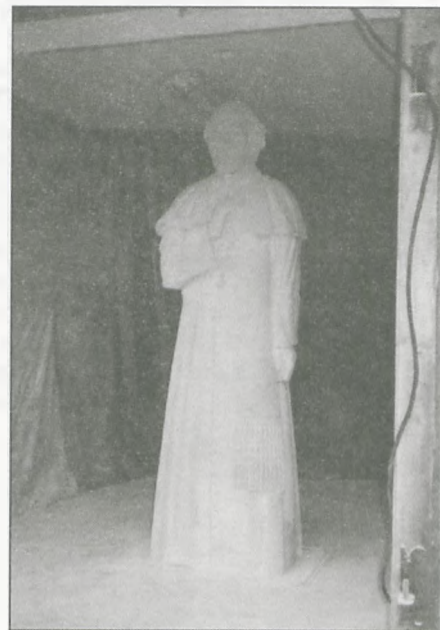
relacji Łódź-Szczecin, jednak pobitego uciekiniera ktoś z podróżnych nogą wypchnął ze stopni wagonu, a ten spadłszy na peron, nie miał już siły się podnieść. Wtedy to, dopadnięty do niego i z pasją skopano, doprowadzając do śmierci. Za moment jego ciało stało się krwawą miazgą. Owi wykonawcy śmiertelnego samosądu zdzierali też flagi państw obozu socjalistycznego, a jeden z nich bez jakiegokolwiek żenady opuścił spodnie i zabrudził flagę ZSRR swymi ekskrementami.

To wszystko działo się na moich oczach, w odległości paru zaledwie metrów. Prerażony i znieruchomiały uświadomiłem sobie, do czego zdolny jest człowiek, gdy pokierują nim złe instynkty wywołane psychozą tłumu. Zdarzenie to świadczyło też o przeogromnej nienawiści do funkcjonariuszy UBP.

W późniejszym czasie dowiedziałem się z prasy, że na peronie 4. poznańskiego Dworca Głównego PKP zamordowano kaprala Izdebnego (swego czasu przypadkowo natrafiłem na jego grób w kwatery poległych wtedy ubeków i milicjantów) – profosa aresztu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego. Do Wronk udało mi się dotrzeć dopiero w godzinach wieczornych, a witającą mnie matkę oznajmiłem: „Polska będzie wolna”. Niestety, nasz kraj odzyskał swą suwerenność dopiero w 1989 r., po wielu jeszcze latach zniewolenia i dyktowania Polakom sposobu życia. Powstanie poznańskie 1956 roku zaś było zaczątkiem drogi ku pełnej wolności. Rodzi się jednak pytanie, czy my, Polacy, potrafimy w tej demokratycznej swobodzie żyć mądrze i czy nie żal nam tej osłony społecznej, jaką gwarantował poprzedni ustrój?

Janusz Łopata-Łowiński

DZIEŁO Z GARAZU



Ta dwumetrowej wielkości rzeźba, wykonana z piaskowca przedstawia ks. abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, założyciela Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi. Stoi ona w Wieleniu, w domu sióstr tego zgromadzenia. Została wykonana w garażu państwa Zalesińskich we Wronkach, dwa lata temu w czasie wakacji. Rzeźba jest dziełem artysty plastyka - pana Piotra Żurawskiego. Przez kilka lat mieszkał on i pracował w naszym mieście. Najpierw w Fabryce Kuchni, potem w Szkole Podstawowej nr 2. Kilkanaście lat temu opuścił Wronki i wyjechał wraz z żoną Marią do swojego rodzinnego miasta - Jawora.

Będąc dyrektorem szkoły wiedziałam, że potrafi wiele. Z dużym uznaniem patrzyłam na wytwory jego rąk. Odchodząc, pozostawił na pamiętkę szkole płaskorzeźbę – scenki z boiska (wisi na korytarzu I piętra), a dla Kręgu Przyjaźni wyrzeźbił w drewnie jego symbol – Makuszyńskiego z motylem. Podziwiałam, z jaką swobodą tworzył dekoracje na różne okazje, ale nie przypuszczałam wówczas, że w tym skromnym i cichym mężczyźnie drzemie aż taki talent. Przypadek sprawił, że się ponownie spotkałyśmy. To za przyczyną „osiołka z wronieckiego Rynku”. Po artykule zgłosił się w redakcji z ofertą wykonania go dla miasta. Odżyły wspomnienia, ale zarysowały się także plany współpracy.

Pan Piotr pracuje obecnie w pracowni konserwatorskiej muzeum w Jaworze. Rzeźbiarstwo jest jego pasją, rzeźbi w różnych surowcach. W naszym rejonie pozostawił jeszcze inne dwa dzieła – tabernakulum dla kościoła w Romanowku. Czarnkowa i płaskorzeźbę z piaskowca w ołtarzu kościoła w Zakrzewie. Jest szansa, że w Chojnie stanie figura Matki Boskiej jego dłuta.

Krystyna Tomczak

WAKACJE W PARAFII CHOJEŃSKIEJ

Od kilku już lat na terenie probostwa księdza Pawła Pawlickiego od pierwszych po ostatnie dni wakacji można spotkać liczne grupy – dzieci i dorosłych – korzystające z letniego wypoczynku. W lipcowe popołudnie redaktorzy *Wronieckich Spraw* (Grażyna Kaźmierczak, Krystyna Tomczak, Paweł Bugaj) wraz z prezesem TMZW – Leszkiem Bartolem odwiedzili księdza Pawła.

Księdza Pawła zastaliśmy (wraz z parafianami) przy pracy nad urządzeniem terenu rekreacyjnego przed probostwem. Jest już oczko wodne z roślinami, klomby z kwiatami, kominek. W głębi podwórza ujrzelśmy namiastkę obozowiska - duży namiot wojskowy i kilka mniejszych, a pomiędzy nimi sporą gromadę rozbawionej dzieciarni – z wioski niedaleko Kościana. Starsi – ministranci z boreckiej parafii - zaangażowani byli przy pracach porządkowych w obejściu.

Korzystając z okazji zajrzeliśmy do byłych zabudowań gospodarczych, w których niegdyś trzymano zwierzęta. Bez trudu zauważyliśmy, że stopniowo są one przystosowywane na cele mieszkalno-socjalne. Jest już świetlica, pomieszczenie kuchenne, są sanitariaty i dość duże sypialnie – jedna na dole i dwie na poddaszu. Wyposażenie sal skromne, chciałoby się rzec: przysłowiowy dach nad głową, chroniący od deszczu i wiatru. Z uwagi na brak ogrzewania obiekt może być wykorzystywany tylko w okresie letnim. W bazie przy plebanii może przebywać około pięćdziesięcioro osób. Modernizacja tych pomieszczeń ciągle trwa, a wszystko uzależnione jest od środków finansowych.

Dowiedzieliśmy się, że do połowy lipca na stacji parafialnej odpoczywali i twórczo pracowali członkowie młodzieżowego klubu „Muzeum” działającego pod auspicjami Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Gminy

Wronki. Po nich przyjechały dzieci z Pogotowia Opiekuńczego z Gorzowa Wlkp. Kolejnymi były wspomniane wyżej grupy. Turnusy następne przeznaczaliśmy dla dzieci z rodzin dotkniętych problemami alkoholowymi - informuje nas gospodarz stacji – ksiądz Paweł. *Najpierw przyjeżdża grupa z Rogoźna, a po niej z Kowalewa k. Pleszewa. Będą poznawali sztukę żeglowania, wszak żeglarstwo to piękna szkoła życia i hartu ducha. Chcemy wykorzystać walory naszego jeziora. Naukę rozpoczyna na „optymistach” a później...? W ostatnich dniach wakacji odwiedzą nas dzieci niepełnosprawne z Wrocławia. Początkowo miałem wiele obaw, szczególnie gdy przyjeżdżały małe dzieci – kontynuuje ks. Paweł – warunki tu jeszcze trudne. Obawy były przedwczesne, jak się okazało, dzieci radzą sobie doskonale. Za dobro odpłacają dziecięcą radością. Są kochane, fantastyczne, cieszy je każdy drobniak i garną się do każdej pracy.*

Skądinąd wiemy, że ksiądz Paweł nie zapomina o dzieciach miejscowych. Co Ks. Pawlicki (z prawej) z byłym organistą Józefem Pukiem w biegu podczas Nadwarciańskiego Zlotu u Chojanów '95



roku wyjeżdża z nimi nad morze i w góry. W tym roku uczniowie klas piątych i szóstych wyjechali (19 lipca), na dwunastodniowy obóz na stanicę harcerską k. Jastrzębiej Góry. W sierpniu grupa młodzieży wraz z doświadczonym żeglarzem w su-tannie, wypoczywać będzie pod żaglami na jeziorach mazurskich.

Służba dzieciom, to tylko cząstka działalności proboszcza z Chojna. Zauważyliśmy pięknie odnowioną elewację kościoła z nową dachówką, barwne płytki chodnikowe przed wejściem, a wewnątrz kościoła rusztowania, bo trwa właśnie malowanie całego wnętrza. Później będą odnawiane ołtarze.

Skąd środki? - zapytaliśmy. Na twarzy księdza pojawił się uśmiech i po chwili padła krótka odpowiedź: *Jakoś sobie radzimy, musimy sobie radzić. Na remont dachu pieniądze otrzymałem z funduszu remontu kościołów w Warszawie. Szukam sponsorów, mieszkańcy pomagają – niektórzy dobrowolnie opodatkowali się, a i wczasowicze zostawiają swoją cegielkę.*

Niewielu spotyka się takich proboszczów, którzy przy bardzo skromnych funduszach parafialnych podejmują się wielkich zadań. Ich kapitałem jest ogromna wiara w Bożą Opatrzność i ludzką życzliwość oraz przyjazny, pełen optymizmu uśmiech na twarzy.

Dalszą rozmowę prowadziliśmy przy stole pięknie zastawionym owocami i deserami. Tutaj wypełniliśmy misję, z jaką udaliśmy się do Chojna. Kilka miesięcy temu ksiądz Paweł Pawlicki zadeklarował chęć wstąpienia do Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej i pracę w sekcji chojeńskiej. Prezes TMZW, Leszek Bartol wręczył mu legitymację i znaczek naszego stowarzyszenia. Z radością przyjęliśmy ks. Pawła do grona ludzi aktywnych, pragnących pracować na rzecz naszej *Małej Ojczyzny*.

Krystyna Tomczak

MINUS ZA GOŚCINNOŚĆ

Na piękną imprezę spotkania z żeglarzami we Wronkach – padł cień. Przed kolejnym etapem żeglarze musieli uzupełnić zapasy wody pitnej. Udali się więc z pojemnikami do ubikacji w Olszynkach, specjalnie dla nich udostępnionych. Tego organizatorzy dopilnowali, ale nie przewidzieli zapewne, że agent zażył sobie za wodę (w zależności od wielkości naczynia) cenę – od 2,5 do 5 zł za pojemnik. Wcześniej, bez żenady kasowano za każdą „potrzebę” po 1 zł, za latrynę i wydzielany papier co goście przyjęli ze spokojem. Niestety przy płaceniu za wodę zareagowali ironicznym uśmiechem.

Przed nami kolejny rejs, a może będą i następne? – Warto pomyśleć o takich „drobiazgach”, aby nie rzucały cienia na ogromny wysiłek organizatorów i dobre imię wronczan. Warto zastanowić się, jak pomóc przyszłym turystom, którzy zechcą zatrzymać się w Olszynkach na kilkanaście godzin i przy okazji skorzystać ze skromnego prysznica oraz toalety.

Na turystyce można i trzeba zarabiać, ale inaczej trzeba postrzegać ten interes.

K.T.

WARTA OCZAROWUJE

W dniach od 25 lipca do 16 sierpnia na wszystkich drogach wodnych i szlakach żeglarskich dorzeczy Odry, Wisły i Bałtyku – odbędzie się IV Wodniacka Ekspedycja Ligi Morskiej pod hasłem **FLIS «98 - SZLAKAMI PIASTOW**. Rejs rozpocznie się na Wiśle w Warszawie, prowadzić będzie kanałami Bydgoszczy do Noteci, przez Jezioro Gopło, kanałami do Warty, następnie do Odry, a nią do Zalewu Szczecińskiego i zakończy się w portach morskich Szczecina i Świnoujścia. Organizatorem **FLISU «98** jest Zarząd Główny Ligi Morskiej w Gdańsku, a Generalnym Retmanem – R. Szymon Pawlicki.

Na trasie rejsu są Wronki, do których uczestnicy flisu zawitają w sobotę, 8 sierpnia około godziny 20.00. W dalszą trasę wyruszą w niedzielę rano o godzinie 8.00. Pobyt żeglarzy we Wronkach będzie doskonałą okazją do wspólnej zabawy i zawiązania nowych kontaktów z żeglarzami.

A.H.

Moja rodzina to moi parafianie

/ks. Szramkowski/

Z cyklu: 700 LAT WRONIECKIEJ FARY

Ksiądz Wincenty Szramkowski – kapłan, którego uwielbiano

Był rok 1857, piękna letnia pogoda, gdy na ówczesnym niedużym dworcu kolejowym we Wronkach zgromadziła się rzesza wiernych, by przywitać nowego proboszcza. Była to pewna forma demonstracji, katolicy bowiem byli w tym czasie w mniejszości i powitanie miało wydźwięk religijno-patriotyczny. Z zapisów pamiętnikarskich dowiadujemy się, że tego dnia nastroj był podniosły. Poprzez ulice rozwieszono girlandy i hasła powitania. Uformowała się barwna procesja. Chorągwie bractw cechowych i kościelnych stowarzyszeń religijnych przewodziły procesji. Bractwa cechowe dodatkowo wystawiły swoje grupy adoracyjne z zapalonymi świecami. Z chóralnym śpiewem procesja przeszła ulicami miasta i wprowadziła nowego proboszcza na cmentarz przykościelny, gdzie przekazano klucze do kościoła. Nikt wtedy nie przypuszczał, że nowy proboszcz zostanie tu w swojej pierwszej i zarazem ostatniej parafii przez pół wieku. *(Popzedni proboszcz, ks. Marcin Grzywieński przyjechał do Wronek konnym dyliżansem, a przywitanie odbyło się na Rynku przed figurą św. Jana Nepomucena.)*

Ks. Szramkowski objął parafię biedną, z niszczącym kościołem i małym 4-pokojowym budynkiem plebanii. Do parafii należało sporo gruntów uprawnych i łąk, które ciągnęły się od ul. Stodołowej (dzisiaj Powstańców Wlkp.) wzdłuż szosy do Sierakowa. Na wzgórzu znajdowała się duża tzw. księża stodoła. W sumie było ok. 140 ha gruntów, wydzierżawianych często zubożałym parafianom bez większych korzyści dla beneficjanta. Parę miesięcy później do Wronek przybył nowy burmistrz Teodor Ottersson. Była to sprzyjająca zmiana dla nowego proboszcza. Burmistrz przybywał także z Rogoźna, a jego żona była katoliczką. Państwo Otterssonowie, jeszcze gdy mieszkali w Rogoźnie, posyłali na naukę religii swoją córkę Franciszkę do ks. Szramkowskiego. Tak więc współpraca na terenie miasta była bezkonfliktowa, co w czasie zarobku pruskiego było rzadkością.

Ksiądz Wincenty Szramkowski urodził się 13 lipca 1825 roku w Buku, w rodzinie Macieja i Barbary z d. Kujawskiej. Po ukończeniu Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu rozpoczął tamże studia w Seminarium Duchownym. 1 maja 1853 roku przyjął święcenia kapłańskie i został wikariuszem w Wieleńniu (dwa lata), następnie w Lubaszu (półtora roku) i Rogoźnie (pół roku). W 1857 roku ks. Szramkowski został ustanowiony proboszczem w parafii p.w św. Katarzyny we Wronkach (zmienił ks. proboszcza Marcina Grzywieńskiego, przeniesionego do Buku). W 1903 roku obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Zmarł 30 lipca 1908 r. w 51. roku pracy duszpasterskiej we Wronkach. W tym roku przypada 90. rocznica śmierci tego zasłużonego Proboszcza, któremu Rada Miejska nadała tytuł Honorowego Obywatela Wronek.

Bardzo wymowne było spotkanie ks. Szramkowskiego z rodziną na plebanii w jakiś czas po objęciu parafii wronieckiej. Proboszcz w obecności swojego dziadka – Andrzeja Grupińskiego, który przewodniczył radzie parafialnej, po ugoszczeniu swojej rodziny zwrócił się do nich ze słowami (cyt.): „oddając się służbie Bożej chcę być co do rodziny mojej zapomniany, odtąd rodziną moją będą moi parafianie”. Następnie we wzruszających słowach podziękował rodzicom za trudy jego wychowania i poświęcenia dla umożliwienia mu podjęcia służby Bożej. Na koniec wręczył rodzicom pewną sumę pieniędzy, by pokryć choć część wydatków, jakie przy jego wychowaniu ponieśli. Prośba ks. Szramkowskiego została przez rodzinę przyjęta ze smutkiem ale i ze zrozumieniem jego intencji.

Ks. Wincenty Szramkowski żył skromnie. Codziennie o godzinie szóstej rano zasiadał w swoim konfesjonale naprzeciw ołtarza Matki Bożej Śnieżnej, trwając w głębokiej modlitwie. Był wielkim czcicielem cudownego obrazu, przed którym odprawiał Msze św. w dni powszednie. Proboszcz zadbał o wygląd kościoła i powiększenie cmentarza, co zjednało mu parafian. Nie dbał o wystrój i wygody na plebanii. Swoje siły koncentrował na pomaganiu potrzebującym. W latach 1898/99 wybudował nowy szpital (przytułek, w miejscu obecnej organistówki przy ul. Szpitalnej), którego z wielką troską i ojcowskim oddaniem doglądał. Ciężko chorzy, starcy i bezdomni dożywali tu ostatnich dni życia.

Uroczystości odpustowe wyróżniały się szczególną oprawą i gościnnością. Mała, ciasna plebania była na czas uroczystości odpustowych „przemeblowywana”, by pomieścić zaproszonych księży. Ks. proboszcz, żyjąc skromnie, lubił hojnie gościć swoich konfratów. Na tę okazję do swojej kuchni angażował kuchmistrza z pałacu hr. Kwiecieckiego z Oporowa, Wawrzyńca Akoszewskiego, którego syn Aleksander był w tym czasie proboszczem w Buku (rodzinnym mieście ks. Szramkowskiego). Po raz drugi w ciągu roku „przemeblowywano” plebania na czas uroczystości Bożego Ciała. Wtedy główną osobą na plebanii był powszechnie ceniony radca zdrowia, dr Stanisław Roński oraz senior nauczycieli wronieckich, pan Ryster. Przy stole biesiadnym zasiadali członkowie rady, starsi cechów i od asysty parafianie. Orkiestra, pod dyrekcją organisty Chylińskiego, przygrywała polskie melodie. Na zewnątrz plebanii adorujące w procesji dzieci częstowano plackiem. Kościelny, pan Szurkiewicz (garniarz) pilnował porządku.

Z pamiętnika rodzinnego mojego dziadka wynika także, że ks. Szramkowski ociągał się ze zgodą na powołanie fundacji rodziny Grabowskich i wybudowanie we Wronkach sierocińca, zwanego popularnie ochronką. Miał bowiem obawy, że kasa kościelna nie będzie w stanie pokryć wydatków na utrzymanie ochronki. Chyba tylko jego wielkie serce do dzieci przełamało opory i ks. radca Józef Grabowski mógł realizować swój cel (*Dom Jadwigi przy ul. Kościuszki*). Nie można też pominąć zasług ks. Szramkowskiego jako katechety. W okresie Kulturkampfu nieustępliwie bronił prawa

dzieci polskich do nauki religii w języku ojczystym. Dzieci swego katechetę uwielbiały, towarzysząc mu gremialnie przy każdym spotkaniu na ulicy, w drodze do szkoły czy też kościoła.

W lipcu 1903 roku ks. Szramkowski obchodził piękną uroczystość 50-lecia kapłaństwa. Oprócz gorących i spontanicznie składanych życzeń parafianie ufundowali jubilatowi tablicę z napisem „Parafianie miasta Wronek z wdzięczności swemu proboszczowi J. Księdzu Wincentemu Szramkowskiemu na pamiątkę 50-letniego jubileuszu kapłaństwa, dnia 26 lipca 1903 r.” (Umieszczona została przy głównym ołtarzu, dziś znajduje się pod chórem.)

Pięć lat później, 30 lipca 1908 r., przestało bić serce nieodżałowanego kapłana, człowieka wielkiego serca. Rada Miasta nadała ks. Szramkowskiemu tytuł Honorowego Obywatela Wronek. Parafianie zaś postawili okazały pomnik, na którym wypisane zostały piękne słowa, oddające:

*Wiecznie żyć będzie, choć złożon w tym grobie.
Bowiem na świecie bliźnim żył, nie sobie.*

Eligiusz Grupiński

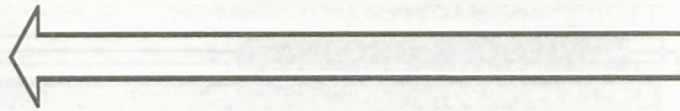


Po 90 latach grobowiec zasłużonego wronieckiego Proboszcza niszczeje, jakby popadł w zapomnienie, chociaż znajduje się tak blisko kaplicy. W wojnę hitlerowcy zrabowali żeliwne łańcuchy okalające pomnik, dziś chylą się granitowe słupki i wyrastają samosiejki. Pomnik potrzebuje renowacji. Czcijmy również pamięć ludzi zasłużonych, nie tylko męczenników. Z propozycją odnowienia pomnika wystąpiła Sekcja Historyczna Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, która swój apel kieruje do władz miasta i obecnego księdza Proboszcza.

TMZW poszukuje również zdjęcia ks. Szramkowskiego.

Z pamiątek po ks. Szramkowskim zachował się jeszcze duży, solidny fotel. Otrzymał go na pamiątkę jubileuszu 50-lecia kapłaństwa. od zaprzyjaźnionej rodziny Gintrowiczów, której syn Mikołaj był w tym czasie proboszczem w Ludomach (dekanat obornicki) i bliskim kolegą z okresu studiów w Seminarium Duchownym w Poznaniu.

/P. Pojasek/



Pani Elżbieta Florek z synem.

ROZMOWA NAD JEZIOREM

Kolejnym ośrodkiem wypoczynkowym, który odwiedzamy i chcemy przedstawić w cyklu *Lato w Chojnie '98* jest kompleks ośrodków nad Jeziorem Radziszewskim. W jego skład wchodzi ośrodki zakładowe, głównie szamotulskie - cukrowni, Zakładów Olejarskich, Rejonu Dróg Publicznych, ZOZ-u oraz inne, również domki prywatne właścicieli z różnych stron Polski. Na rozmowę z panią kierownik Ośrodka Wczasowego Cukrowni Szamotuły SA, Elżbietą Florek wybrali się redaktorzy "Wieści z Chojna" - Jan Jankowski i Tadeusz Ignyski.

Panią Elżbietę spotkaliśmy w trakcie wydawania sprzętu wodnego swoim wczasowiczom. Prosimy do pamiątkowego zdjęcia i rozmowy przy kawie.

- *Trudno było nam znaleźć pani ośrodek w gąszczu domków.*

- Tak. Mniej wtajemniczonym trudno wytyczyć granice ośrodka. Wypoczywający tutaj znają swoje miejsce na pamięć. Być może dla kogoś obcego niepozorne domki, dla nas cały świat. Tutaj przyjeżdżamy wypoczywać od lat.

- *Czym wobec tego pani tutaj zarządza?*

- Mamy do dyspozycji wypoczywających 14 domków, w których może wypoczywać od 2 do 6 osób. Są one kompletnie wyposażone, każdy posiada aneks kuchenny. Wypoczywają całe rodziny. Wyżywienie przygotowują wczasowicze we własnym zakresie. Propozycje handlowe nad jeziorem są bardzo bogate, jest też restauracja.

- *Jaki jest koszt 14-dniowego turnusu?*

Dla pracowników opłata za domek wynosi 60 złotych. Dla ludzi spoza zakładu 350 złotych. Przed i po turnusie około 20 złotych doba.

- *Co jeszcze proponujecie wypoczywającym?*

- Ośrodek dysponuje sprzętem wodnym - rowerami i łodziami. Mamy własny pomost dla wędkujących, a dla dzieci plac zabaw. Mamy też doskonale wyposażoną świetlicę. Ponadto uczestniczymy w imprezach organizowanych w ramach *Lato w Chojnie '98*. Uważam, że są one bardzo potrzebne.

- *Czy wszystko wygląda tak pięknie? Nie macie żadnych problemów?*

- Oczywiście są też i minusy. Mamy tylko własne ujęcie wody, ale nie posiadamy własnych sanitariatów ani szamba. Toteż wypoczywający muszą korzystać z sanitariatów ogólnych, odpłatnie. To są dodatkowe wydatki. Niebezpieczna również jest droga przebiegająca tuż przy plaży. Przydałoby się też radiowęzeł na terenie kompleksu

ośrodków. Bylibyśmy lepiej poinformowani, choć współpraca z administracją jest dobra. Cenimy sobie "Kaplicę pod dębem". Również dobre jest połączenie autobusowe. Przydałoby się też więcej budek telefonicznych.

- *Jak pani widzi przyszłość ośrodka?*

- Będziemy istnieć i w miarę możliwości udoskonalać bazę wypoczynkową. Chętnych do korzystania z wczasów w naszym zakładzie jest bardzo dużo. Cenimy sobie spokój i ciszę (mimo że jesteśmy blisko plaży), wspaniałe powietrze, lasy i jezioro.

- *Dziękujemy pani za rozmowę i życzymy powodzenia w realizacji zamierzeń oraz wspaniałego, pogodnego wypoczynku.*

Większość wypoczywających nad Jeziorem Radziszewskim z problemem wyżywienia radzi sobie sama. Z rozmów przeprowadzonych z wczasowiczami wynika, że jakość usług handlowych i gastronomicznych uległa poprawie. Przy jeziorze powstały nowe punkty handlowe i "mała gastronomia". Jednak najważniejszą placówką gastronomiczną wydaje się być restauracja "Nad jeziorem", która jest własnością GS-u Wronki. Całość sprawia solidne wrażenie, odnowiona została elewacja i sanitariaty, zauważalna jest czystość dookoła. Jesteśmy ciekawi, z jaką ofertą do wczasowiczów występuje szef restauracji - pan Jerzy Wawrzyniak. Wita nas serdecznie i chętnie udziela wywiadu. Pochodzi z Puszczykowa k. Poznania, w branży gastronomicznej pracuje od 30 lat, a agentem restauracji w Chojnie jest od 5 lat.

- *Jaki zakres usług proponuje pan turystom? - pytamy pana Wawrzyniaka.*

- Możemy każdemu - zbiorowo lub indywidualnie - zapewnić całodzienną wyżywienie. Dysponujemy kuchnią dla mniej lub bardziej zasobnych portfeli. Codziennie w zestawie obiadowym znajdują się do wyboru trzy zupy i wybór dań głównych. Koszt obiadu w cenie ok. 10 złotych. Śniadanie i kolacja po 3 zł. Całodzienna stawka wynosi około 17 złotych. Uważam, że jest to cena przystępna i konkurencyjna. Dla grup zorganizowanych typu obóz, kolonia, całodzienną wyżywienie zamyka się w 9 złotych.

- *Czy macie jakieś inne propozycje?*

- Przy restauracji czynny jest bufet, w którym serwujemy dania barowe: hot-dogi, kiełbasa, frytki, napoje, piwo beczkowe i alkohol. Mogę powiedzieć, że u nas najtaniej.

- *Co by pan ulepszył na terenie ośrodka, wykorzystując swoje doświadczenie?*

- Większe zaangażowanie użytkowników ośrodka w sprawy dotyczące porządku - częstszy wywóz śmieci, (udział użytkowników w kosztach utrzymania czystości), częstsze wizyty policji.

- *Jak rysuje się przyszłość?*

- Solidna praca, nie potrzebuję reklamy. Mamy już stałe imprezy, jak np. Dzień Energetyka. Należy wykorzystać walory Chojna. Wiele jest jeszcze do zrobienia (pole namiotowe), ale warto. Macie wspaniałe okolice, a Chojno staje się coraz bardziej popularne. Korzystajcie z tego piękna, podzielcie się z innymi.

- *Dziękujemy za rozmowę. Życzymy powodzenia.*

Tadeusz Ignyski, Jan Jankowski.

J. Wawrzyniak (z prawej) w rozmowie z red. T. Ignyskiem

Fot. J. Jankowski



BADANIA GEOLOGICZNE PUSZCZY NOTECKIEJ

Na terenie Chojna i w jego okolicach rozpoczęły się prace geologiczne. Pan Radaczewski z Instytutu Geologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu rozpoczął wykonywanie odwiertów, na podstawie których zostanie wykreślona mapa geologiczna tworów powierzchniowych. Prace prowadzone są na powierzchni ok. 100 km². Dotychczasowe badania wskazują, że struktura geologiczna tych terenów jest w zasadzie jednorodna. Dominują piaski wydymowe, sporadycznie spotkać można torf i piaski pochodzenia rzeczno-lodowcowego. Jest to

obszar obejmujący swoim zasięgiem teren od Miałów do Chojna oraz Mężyk na wschodzie i Marylin od strony wschodniej. Podjęte badania geologiczne składają się z kilku etapów. W pierwszym etapie, który właśnie trwa, wykonuje się odwierty na głębokość 3 metrów. W następnym etapie badania osiągną głębokość 6 metrów, później 12 itd. Prace badawcze mają potrwać kilka lat, ale ich wynikiem będą m.in. wiarygodne mapy geologiczne terenu Puszczy Noteckiej.

Lech Judek



Chojno zaprasza

LATO W CHOJNIE '98 KALENDARZ IMPREZ

26 lipca (niedziela), godz. 12.00
Turniej Piłki Siatkowej o puchar *Wronieckich Spraw*

Konkurencje sprawnościowe dla dorosłych na plaży o nagrodę wronieckiej Firmy *Hydraulik* - Bogdana Mikołajczaka
1 sierpnia (sobota)

Konkurencje sprawnościowe dla dzieci na plaży (12 HDP „Chęchacze”)

2 sierpnia (niedziela)

I Rowerowy Wyścig Górski o *Puchar Sołtysa Chojna*

9 sierpnia (niedziela)

Wyścigi na sprzęcie wodnym - Jez. Radziszewskie

DNI CHOJNA 15-16 sierpnia

sobota

- Zawody wędkarskie na Jez. Radziszewskim o *Puchar ks. Proboszcza Chojna*

- Odpust ku czci Matki Boskiej Zielnej
- Turniej Piłki Siatkowej o nagrodę Parafii Chojno

- Koncert muzyki poważnej
niedziela

- Koncert muzyczny na estradzie w Chojnie

- Zabawa taneczna

14-16 sierpnia - wesołe miasteczko dla dzieci i strzelnica sportowa

23 sierpnia (niedziela)

Zakończenie sezonu letniego

- konkurencje sprawnościowe dla dzieci (na plaży)

6 września (niedziela)

Dożynki wiejskie.

Szczegółowy program poszczególnych imprez na plakatach.

INFORMACJA

**ADMINISTRACJA
OŚRODKA WYPOCZYNKOWEGO**
czynna codziennie w godz. od 10.00 do 18.00.
Tel.: 254 - 71 - 80.

DOM KULTURY - 254-71-95
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
(w Domu Kultury) czynna: poniedziałki, czwartki i piątki w godz.: 15.00 - 19.00; we wtorki od 10.00 do 14.00.
KLUB „ALASKA” (w centrum wsi)
czynny codziennie w godz. 15.00 - 24.00.
Dyskoteki: w środy, czwartki, piątki i soboty od 18.00 do 3.00.

URZĄD POCZTOWY
czynny od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00 - 15.00, w soboty od 8.00 do 13.00. W niedzielę urząd nieczynny. Tel.: 254-71-97.

POGOTOWIE RATUNKOWE - 999
Samorządowa PRZYCHODNIA LEKARSKA (w centrum wsi)
czynna od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00 do 13.00.
Lekarz przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach jak wyżej.
Tel.: 254-71-20.

PARAFIA Chojno / kościół pw. Św. Krzyża
Msze św. w kościele parafialnym:
w dni powszednie o godz. 19.00 ,
w niedzielę o godz. 8.00 i 11.00.
- w kaplicy „Pod dębem” k. Jeziora:
w niedzielę o godz. 10.00.
Probostwo tel.: 254-71-81

STRAŻ POŻARNA 998
- OSP Chojno 254-71-22
POLICJA - 997
LEŚNICTWO Chojno 254-71-24
SOŁECTWA: Chojno Wieś 254-71-60,
Chojno Młyn 254-15-63,
Chojno Błota 254-71-16.

PKP - informacja 254-01-37.
ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW
Wronki - Chojno: 6³⁵ - 9²⁶ - 12³⁰ - 13^{46x} - 14²⁰ - 16¹⁰ - 16^{30x} - 16⁴⁰ - 18²⁰ - 18^{40x}
Chojno - Wronki: 5^{20p} - 6^{10r} - 7^{10p} - 10¹⁰ - 13⁰⁰ - 15⁰⁰ - 15^{10x} - 17^{40p}
x - kursuje w soboty i niedziele
p - jedzie bezpośrednio do Poznania;
r - kursuje od poniedziałku do piątku.

PRZEPRAWY PROMOWENA WARCIE
- Chojno
poniedziałek - sobota 6.00 - 21.00
niedziele i święta 8.00 - 13.00
- Wartosław
poniedziałek - sobota 6.00 - 21.00
niedziele i święta 14.00 - 19.00

SKLEPY
- we wsi czynne codziennie w godz. 6.00 - 22.00, w niedzielę od 9.00 do 16.00.
- punkty handlowe nad jeziorem czynne jak wyżej.
RESTAURACJA „Nad Jeziorem”
czynna codziennie od 9.00 do 24.00.
Tel.: 254-71-77.

Pokrycia dachowe

- Blacha dachówkopodobna i trapezowa RAUTARRUKKI cięta na wymiar
- Papy zwykłe i termozgrzewalne
- Płyty faliste ondura, gufanit, eternit
- Rynny PCV, okna dachowe, świetliki i obróbki blacharskie
- Systemy dociepleń: Atlas, Siding, Fibroblak
- Folie dachowe, budowlane i inne materiały izolacyjne
- Grzejniki aluminiowo-miedziane RADIATOR w cenie producenta

PPUH PROMOTECH Brzeźno
tel. 255-19-83

ODDAM W DZIERŻAWĘ
ogrodzony plac (1000 m²)
i garaż (80 m²)
z możliwością urządzenia
warsztatu.

Wronki, tel.: 254-11-70

POSZUKUJĘ MIESZKANIE

M2, M3, lub inne.
tel. (061) 825-63-66,
867-51-25

Lek. med. Katarzyna Gudzio

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

* choroby tarczycy * ekg

Wronki, Klasztorna 2
Tel. 254 08 89

Przyjmuje: w środy od godz. 16.00

E.J. s.c.

Elżbieta i Jerzy Bajonowie

polecają:

- PŁYTY NIDAGIPS
i profile

w cenach konkurencyjnych

(transport gratis!)

- FARBY & KLEJE
- TAPETY & KASETONY
- SILIKONY
- ATLASY (duży wybór)
- OKNA PCV (montaż, gwarancja)
- LAMPY

Dogodny dojazd i parking

— Zapraszamy —

Wronki, ul. Dworcowa 2

(przy dworcu PKP)

Pn - pt: od 8.00 do 17.30

w soboty: 8.00-13.30

Tel.: 254 94 76

Płatnik VAT

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Sąsiadom,
delegacjom z zakładu pracy,

którzy wzięli udział w ostatniej drodze

śp. ZDZIŚŁAWA LISIŃSKIEGO

za okazane dowody przyjaźni,

ofiarowane Komunie św. i zamówione Msze św.,

złożone kwiaty i wieńce

serdeczne podziękowania

składa

żona z córkami,

zięciem i wnukiem

Dnia 3.08.1998 r.

o godz. 17.00

na jeziorze Pożarowskim

w Wartosławiu

rozpocznie się

kurs na młodszego
ratownika i ratownika

WOPR.

Szczegółowe

informacje,



(090) 62-15-19.

PRZYJMĘ KSIĘGOWĄ na pół etatu.

Tel.: 254-03-65

OFERTA PRACY

Dyrekcja Zespołu Szkół
Zawodowych nr 2 we Wronkach
zatrudni od 1 września 1998 roku
nauczycieli o następujących
specjalnościach:

- ekonomista / wymagane wyższe studia ekonomiczne i przygotowanie pedagogiczne,
- bibliotekarz / wymagane co najmniej policealne studium bibliotekoznawstwa.

W przypadku braku przygotowania pedagogicznego należy złożyć deklarację ukończenia studium pedagogicznego w ciągu roku od podjęcia pracy w szkole.

Pisemne zgłoszenia kierować do Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 we Wronkach, ul. Powstańców Wlkp. 25.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

oferuje:

- TRUMNY,
- WSZYSTKIE USŁUGI
POGRZEBOWE.

A. Lisiński,

ul. Powstańców Wlkp. 5

Tel. (067) 254-04-76

Firma

KAMBURPOL

Lucyna Burawska

poleca:

MATERIAŁY BUDOWLANE

- płyty gipsowe NAJTAŃSZE!
- cement portlandzki 350 • wapno
- suporex „24” (4,98 zł)
- cegła • klinkier • rynny ocynkowane

MATERIAŁY IZOLACYJNE

- styropian • wełna mineralna
- papa • lepiki

ELEMENTY BUDOWLANE

- betonowe ogrodzenia ozdobne
- granitowe parapety

Zapewniamy własny transport

Zapraszamy do naszego sklepu:

Nowa Wieś, ul. Lipowa 3 (w obiekcie SUR-u)
czynny w godz. 8.00 - 17.00, soboty: 8.00 - 13.00,



0-602 273 940

PRZYJMĘ dekarzy, blacharzy.

Tel. 0602-37-22-05

OLDBOJE AMIKI WRONKI LIDEREM

Bardzo udanie rundę wiosenną zakończyli oldboje wronieckiej *Amiki*. Zespół z Wronek w dwóch ostatnich kolejkach spotkań rozgromił u siebie *Luboński KS* 8:2, następnie pokonał na wyjeździe głównego kontrkandydata do mistrzowskiego tytułu – *Obrę Kościan* 2:1. Piłkarze *Amiki* z kompletem zwycięstw przewodzą Wielkopolskiej Lidze Oldbojów. Przewaga 7 punktów nad wiceliderem, a nade wszystko doskonała forma i gra wronieckiego zespołu - stawia naszą drużynę w roli zdecydowanego faworyta do ponownego objęcia mistrzostwa. Runda rewanżowa rozpocznie się pod koniec sierpnia (sezon piłkarski: wiosna – jesień).

Tabela po I rundzie

1. <i>Amica Wronki</i>	6	6-0-0	25:7	18
2. <i>Obra Kościan</i>	6	3-2-1	13:7	11
3. <i>Olimpia Poznań</i>	6	3-1-2	14:11	10
4. <i>Admira-Teletra Poznań</i>	6	3-0-3	7:8	9
5. <i>Wiadomości Września</i>	6	1-2-3	7:18	5
6. <i>Lechia Kostrzyn</i>	6	1-1-4	4:9	4
7. <i>Luboński KS</i>	6	0-2-4	7:19	2

Strzelcy bramek dla *Amiki*:

Andrzej Łożyński – 10, Andrzej Borówko – 5, Marek Kliszowski – 3, Marek Szulc, Karol Brodowski – 2
Leszek Andrzejewski, Arkadiusz Wróbel, Krzysztof Wiśniewski -1

WRONIECCY WĘDKARZE

NA MARATONIE KARPIOWYM

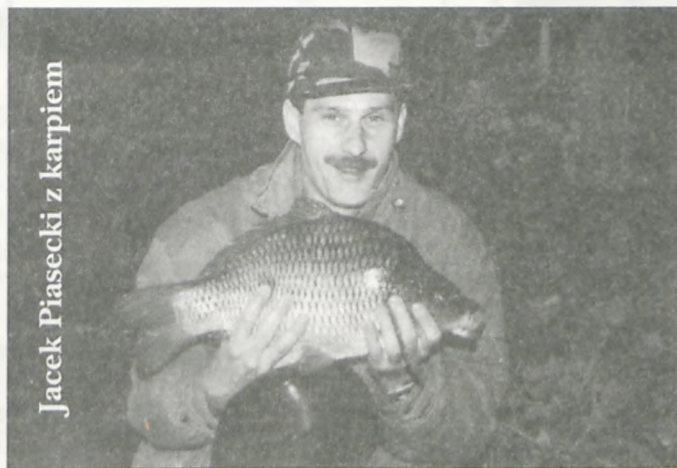
W dniach od 11 do 14 czerwca br. w Nowym Mieście koło Płońska odbył się Maraton Polskiego Klubu Karpiego. Na zawody zjechali zawodnicy z całej Polski, z Wronek stawiła się drużyna w składzie: Paweł Janicki i Jacek Piasecki.

Maraton rozpoczął się w Boże Ciało o godzinie 16.30. *Karpiarzy* gorąco powitał prezes PKK Przemysław Mroczek – znany prezenter *Radia Koszalin* i autor książek o karpie, amurze i tołpydze. Od godziny 20.00 w czwartek do 8.00 w niedzielę – pięćmaście dwuosobowych drużyn próbowało przechrzyć karpie.

Paweł z Jackiem wylosowali stanowisko 12 – vis a vis plaży. Nie wróżyło to pomyślnych łowów tej jakże płochliwej i ostrożnej ryby. Po pierwszych 24 godzinach były dwie ryby, zловиła je drużyna z Krakowa. W sobotę o 3.30 na rod-podzie Jacka zawył sygnalizator. Po krótkim holu został wyciągnięty karp o wadze 3,80 kg. Po zważeniu ryby przez sędziego wypuszczono ją do wody. Członkowie PKK bowiem stosują zasadę *no kill*.

W niedzielę o godzinie 8.00 zakończył się trwający 60 godzin non stop maraton. Ostatecznie Jacek z Pawłem zajęli czwarte miejsce na pięć punktowanych. Dziesięć drużyn było bez ryby. O 10.00 nastąpiło rozdanie nagród, a wszyscy wędkarze stanęli do pamiątkowego zdjęcia dla *Wiadomości Wędkarskich*.

Jacek Piasecki
PS. Dziękujemy Zarządowi Koła PZW Wronki za dofinansowanie wyjazdu, a w szczególności Włodkowi Łodydze za serdeczność i poparcie.



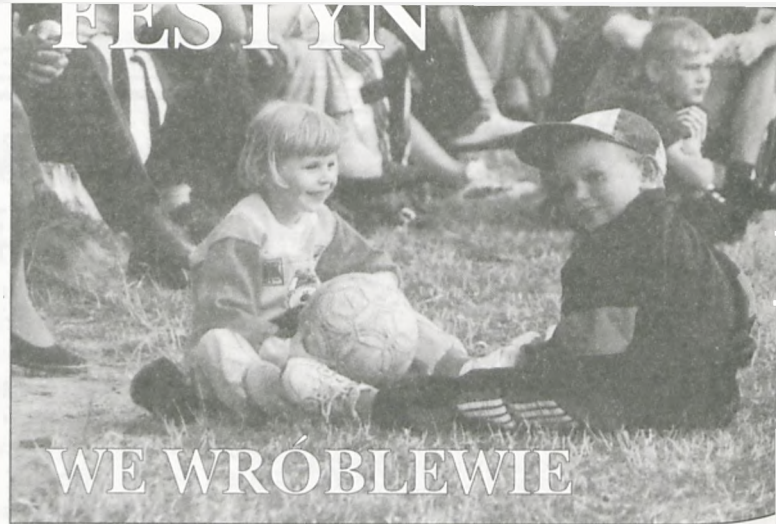
wronieckie sprawy

64-510 Wronki
ul. Szkolna 2 (Muzeum)
tel./fax: (067) 254-06-17
Fax: (067) 254-16-16

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2.
Redaktor naczelny: Paweł Bugaj. · <http://www.amica.com.pl/wronki> ·
Redakcja PRYZMAT: opiekun zespołu - Robert Dorna
Redakcja WIEŚCI Z CHOJNA: kier. zespołu - Jan Jankowski · Druk: ZG-STZ - Czanków, tel. 255-27-74

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiustacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 - 19.00. Numer zamknięto 20.07.1998 r.



W dniach 11 i 12 lipca br. na stadionie we Wróblewie odbyło się Gminne Święto Sportu. Organizatorami imprezy byli: Rada Gminna LZS Wronki oraz LZS *Czarni Wróblewo*. Dwudniowy festyn obfitował w szereg ciekawych i emocjonujących turniejów, konkurencji sprawnościowych i zabaw. Sobotę - pierwszy dzień Gminnego Święta Sportu - zdominowały zmagania dzieci i młodzieży.

W Turnieju Piłki Nożnej chłopców do lat 12 zwyciężyła drużyna *Czarnych Wróblewo*, drugie miejsce zajęli *Novi Nowa Wieś*, zaś trzecie *Plomień Kłodzisko*. Turniej Piłkarski Chłopców do lat 15 zwyciężyła drużyna *Sano Ćmachowo*, drugie miejsce wywalczyła drużyna *Plomienia Kłodzisko*, a trzecie *Nowych Nowa Wieś*. Najlepszym zawodnikiem Turnieju Piłkarskiego Młodzików wybrany został Łukasz Brzóska z Wróblewa. Odebrał on z rąk Prezesa LZS *Czarni Wróblewa* pamiątkową statuetkę.

W rzutach kórkami na paliki (dzieci do lat 10) dziewcząt zwyciężyła Monika Hatka, druga była Adrianna Zmyslińska, trzecia Angelika Pawlicka. Spośród chłopców najlepiej rzucał Grzegorz Mlecza, drugi był Szymon Szymański, trzeci Robert Przewoźny.

Tor przeszkód (dzieci do lat 10) najszybciej wśród dziewcząt przemierzyła Joanna Białynska, drugie miejsce zajęła Angelika Rój, zaś trzecie Magdalena Gamulkiewicz. Z chłopców najlepszy był Piotr Góra, drugą lokatę zajął Grzegorz Mlecza, trzecią Mariusz Krzyżaniak. W tej samej konkurencji dzieci do lat 13 najlepsza była Kinga Majdańska, drugą pozycję zajęła Magdalena Grzesiak, a trzecią Paulina Krzyżaniak. Wśród chłopców najlepszy był Paweł Górski, drugie miejsce zajął Klaudiusz Jerzyński, natomiast trzecie Dominik Nowak.

W rzutach woreczkami do kosza (dzieci do lat 10) dziewcząt zwyciężyła Joanna Malinowska, druga była Monika Hatka, trzecia Magdalena Błodowska. Wśród chłopców w tej konkurencji zwyciężył Mateusz Pacholak, drugie miejsce zajął Michał Szymański, a trzecie Maciej Gallo.

Wyścig w worku i kaloszach (dzieci do lat 8) wśród dziewcząt zwyciężyła Agnieszka Biedziak, drugą pozycję zajęła Patrycja Frątczak, trzecią Joanna Malinowska. U chłopców najlepszy w tej konkurencji był Mateusz Białynski, drugie miejsce zajął Patryk Biskup, zaś trzecie Maciej Gallo.

W konkursie podbijania piłki nożnej (chłopcy do lat 15) triumfował Mariusz Rzysko, drugi był Damian Motyka, trzeci Mateusz Urban. Konkurs na najdłuższy wykop piłki (chłopcy do lat 15) zwyciężył Andrzej Sześciła.

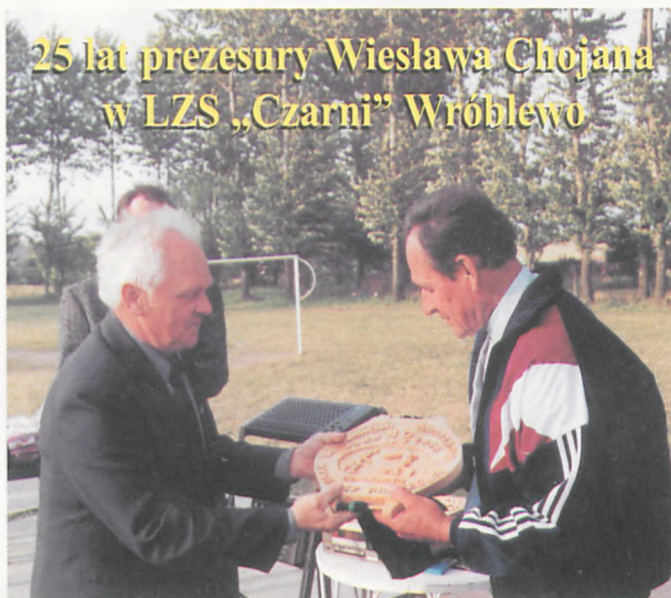
Najlepsi sportowcy pod koniec turnieju otrzymali nagrody oraz pamiątkowe dyplomy. Sobotnie sportowe zmagania zakończyła zabawa taneczna. ▶

W niedzielę – drugi dzień festynu, w konkurencjach sportowych udział wzięli przede wszystkim dorośli.

Turniej Piłki Nożnej Seniorów o puchar Burmistrza Wroniek wygrał zespół Czarnych Wróblewo II, pokonując w finale po bezbramkowym spotkaniu w rzutach karnych drużynę Nowych Nowa Wieś 5:4. Trzecie miejsce w turnieju wywalczył zespół Błękitnych Zamość. Turniej minisiatkówki zwyciężyła również drużyna Czarnych Wróblewo II, drugie miejsce zajął Płomień Kłodzisko II, natomiast trzecie Płomień Kłodzisko I.

W konkursie przeciągania liny najlepszy był Sokół Jasionna. Drugie miejsce zajęła Warta Wartosław oraz Czarni Wróblewo. W podnoszeniu ciężarka o wadze 17,5 kg zwyciężył Krzysztof Woźny (Ćmachowo), drugi był Stanisław Sobkowski (Biedzdrowo), natomiast dwa równorzędne trzecie miejsca zajęli: Jarosław Spychała (Wróblewo) i Tomasz Wojciechowski (Nowa Wieś).

Zwycięzcom turnieju piłkarskiego wręczony został przez Burmistrza Wroniek Bogdana Szymkowiaka puchar. Osobny puchar dla króla strzelców ufundował Prezes Rady Wojewódzkiej LZS w Pile – Zenon Mrotek, jego zdobywcą został Karol Truchel z Nowej Wsi. Prócz tego najlepsze drużyny i sportowcy indywidualni nagrodzeni zostali nagrodami oraz pamiątkowymi dyplomami.



▲ Marian Radomski (z lewej) wręcza własnoręcznie wykonaną pamiątkową rzeźbę prezesowi Chojanowi



▲ Kapitan drużyny „Czarnych” Włodzimierz Skrzypczak odbiera puchar z rąk wiceburmistrza Bogdana Szymkowiaka

lecie działalności w tym klubie. Zawsze bardzo skromny Wiesław Chojan, dziękując za wyróżnienie, wskazał na wkład nie tylko jego - w osiągnięcia klubu, ale wszystkich wróblewskich działaczy. Na potwierdzenie tych słów nagrodzeni upominkami zostali: najlepszy piłkarz Czarnych – Przemysław Biedziak, najlepszy strzelec, sponsor zespołu – Maciej Rykowski, jak również najbardziej oddany i sumienny piłkarz i działacz – Wojciech Graczyk.

Gminne Święto Sportu we Wróblewie było bardzo udane. Pomimo obaw, dopisała pogoda. Na stadionie Czarnych przez dwa dni było gwaro i ciekawie. Na pochwałę zasługują główni organizatorzy imprezy: Rada Gminna LZS Wronki oraz LZS Czarni Wróblewo. Szczególne słowa podziękowań należą się Szkolnemu Związkowi Sportowemu reprezentowanemu m. in. przez państwo Biedziaków, jak również sędziemu głównemu wszystkich turniejów piłkarskich – Andrzejowi Hibnerowi. Nie można zapomnieć także o wszystkich pozostałych osobach, których nie sposób wymienić, a które w jakikolwiek inny sposób przyczyniły się do sprawnego przeprowadzenia festynu.

Organizatorzy festynu składają podziękowania fundatorom nagród, którymi byli: Rada Wojewódzka LZS w Pile, Szkolny Związek Sportowy we Wronkach, Sklep Sportowy p. Tadeusza Hojana, Wociecha Graczyka, Jacka Górala, Sklep SEZAM pp. Wojciecha Odobnego, Sklep Urszuli Świniarskiej, SANO Ćmachowo, Kwiatami Bogumily Wieczorek, Leszek Kita, Marian Stańko, STANMET Popowo s.c., Wiesław Kapłon, Sklep Privus Piotra Piotrowskiego.

A.H.

▼ Zwycięska drużyna - „Czarni” Wróblewo z pucharem Burmistrza



◀ Król strzelców turnieju, Karol Truchel odbiera puchar z rąk prezesa Rady Gminy LZS, Jana Jankowskiego



Po nagrodzeniu najlepszych - na stadionie we Wróblewie nastąpiła bardzo uroczysta chwila. Na wniosek TMZW Rada Miejska Wroniek przyznała długoletniemu działaczowi i prezesowi LZS-u Czarnych Wróblewo – Wiesławowi Chojanowi honorową odznaką Za Zasługi Dla Miasta i Gminy Wronki. Aktu wręczenia dokonał przewodniczącego Rady Miejskiej Wroniek minionej kadencji – Ireneusz Jabłoński. Prezes Czarnych otrzymał także dwie paskorzeźby autorstwa członka Zarządu TMZW - Mariana Radomskiego. Jedna upamiętniała 50-lecie istnienia Czarnych Wróblewo, druga, bardziej osobista, w postaci zegara symbolizowała 40-

ALE RYBA..!



Tego, ważącego aż 14,5 kilogramów amura białego, złowił Zbyszko Reiter na Jez. Kluchówiec w Chojnie. Ryba złapana została na ciasto, a walka z nią trwała - jak twierdzi szczęśliwy wędkarz - cztery godziny.

Półkolonie



W lipcu dzieci z gminy Wronki miały okazję skorzystać z półkolonii zorganizowanej przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej we Wronkach. Pierwszy z organizatorów zapewniał pieniądze na tzw. „program”, czyli rozrywkę, drugi finansował wyżywienie. Turnus trwał 10 dni roboczych.

W sumie uruchomiono trzy placówki: w Chojnie, Nowej Wsi i w SP nr 2 we Wronkach. W Chojnie w zajęciach uczestniczyło 26 dzieci pod nadzorem pań: Gierak i Majdańskiej. W SP nr 2 z propozycji wspólnych zajęć skorzystało 44 dzieci w trzech grupach, którymi opiekowały się panie: Pomianowska, Choly i Rusinek. W Nowej Wsi w harcówce „Chęchaczy” pod opieką drużyny A. Kaźmierczak oficjalnie wypoczywało 15 dzieci na dwóch turnusach (przeważnie było więcej niż 15 osób). Dzieci otrzymywały śniadanie i obiad oraz lody, słodycze, napoje. W ramach wycieczek organizowano wyjazdy do Poznania, Szamotuł, Obornik, Chodzież, Mokrza, Bucharzewa. Na zakończenie turnusu wszyscy obdarowani zostali upominkami.

Ta forma wypoczynku cieszyła się sporą popularnością, więc jest nadzieja, że w przyszłości zostanie powtórzona. Cz. K.

Bałtyk - Karkonosze Tour



3. etap wyścigu (15 lipca) prowadził ze Strzelc Krajeńskich przez Wronki do Szamotuł. Zwycięzcą etapowym został Piotr Zaradny.



Przedsiębiorstwo
Robót Budowlanych
„FUNDAMENT” Sp. z o.o.

Jasionna 57 • 64-510 Wronki
tel./fax: (067) 254-13-20

FIRMA ZATRUDNI

doświadczonego
kosztorysanta w dziedzinie
budownictwa inżynierskiego

i branż pokrewnych.

Zgłoszenia przyjmuje
i informacji udziela

pani Krystyna Michalska.

(pod adresem lub telefonem jak wyżej)

